

## **Wywiad o Europie – rozmowa o Europie z Jean-Claude’em Trichetem, Prezesem Europejskiego Banku Centralnego**

### **1. Wspólna waluta – euro – ma już dziesięć lat. Jak Pan ocenia tę pierwszą dekadę?**

Wspólną walutą posługuje się obecnie 329 milionów Europejczyków w 16 krajach. Jak obiecywali ojcowie założyciele unii gospodarczej i walutowej (UGW), mamy walutę, która nie traci wartości, budzi zaufanie i jest równie stabilna i wiarygodna, jak najmocniejsze z walut krajowych, które zastąpiła. Dziesięć lat temu wielu nie wierzyło, że tak właśnie będzie, i twierdziło, że euro skazane jest na niepowodzenie.

Od wprowadzenia euro, czyli od 1 stycznia 1999 roku, obywatele Europy mogą się cieszyć stabilnością cen, jaką wcześniej udało się osiągnąć tylko nielicznym krajom. Korzystają na tym bezpośrednio wszyscy mieszkańcy Europy: stabilność cen chroni ich dochody i oszczędności oraz ogranicza koszty kredytów, z pożytkiem dla inwestycji, wzrostu zatrudnienia i trwałego dobrobytu. Euro stało się czynnikiem dynamizującym gospodarkę europejską. Wspólna waluta zwiększyła przejrzystość cen, pobudziła wymianę handlową oraz pogłębiła integrację gospodarczą i finansową, i to nie tylko w obrębie samej strefy euro, ale na całym świecie.

W ostatnich miesiącach mogliśmy obserwować kolejne korzyści z istnienia euro: kryzys finansowy udowodnił, że po wzburzonym oceanie lepiej płynąć dużym, solidnym i stabilnym okrętem niż łódką. Czy bez łączącej nas wspólnej waluty Europa byłaby zdolna do tak szybkiej, zdecydowanej i jednomyślnej reakcji? Czy zdołalibyśmy ochronić wszystkie waluty krajowe przed skutkami kryzysu finansowego? Instytucje, parlamenty, rządy i banki centralne Europy udowodniły, że potrafimy podejmować decyzje nawet w najcięższych warunkach.

Euro przyniosło korzyści krajom, które je wprowadziły, ale teraz nie wolno nam spocząć na laurach. Stoimy w obliczu wielkich wyzwań, a za nimi nadejdą następne. Trzeba wzmacniać i konsolidować dotychczasowy sukces UGW oraz korzyści płynące ze wspólnej waluty. Obywatele strefy euro mogą być pewni, że

Eurosystem – czyli EBC i szesnaście banków centralnych krajów strefy euro<sup>1</sup> – zrobi wszystko, co konieczne, by zapewnić stabilność monetarną i finansową.

**2. Często mówi się, że euro wywołało wzrost cen. Czy pogląd taki jest uzasadniony? Jak wprowadzenie wspólnej waluty wpłynęło na siłę nabywczą obywateli Europy? Czy zwykli pracownicy skorzystali na wprowadzeniu euro?**

Przez pierwsze dziesięć lat istnienia wspólnej waluty poziom inflacji w strefie euro był niski – niższy niż wcześniej notowane w poszczególnych krajach. Od dziesięciu lat stopa inflacji jest stabilna i wynosi około 2% w każdym roku. To dobry wynik, szczególnie w porównaniu ze średnią stopą inflacji w czasie dziesięciu lat poprzedzających wprowadzenie euro, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę gwałtowny wzrost cen surowców i energii w tym okresie.

Prawdą jest jednak, że przy okazji wymiany pieniądza 1 stycznia 2002 r. w niektórych państwach europejskich odnotowano w kilku branżach próby windowania cen. Według Eurostatu, w okresie od grudnia 2001 r. do stycznia 2002 r. wymiana pieniądza mogła doprowadzić do wzrostu zharmonizowanego wskaźnika cen konsumpcyjnych o średnio 0,1%-0,3%. Jako że było to zjawisko jednorazowe, można je chyba uznać za nieistotne w skali dziesięciu lat istnienia euro.

Z perspektywy czasu widać, że decyzje, które Rada Prezesów EBC (członkowie Zarządu EBC i prezesi banków centralnych krajów strefy euro) podejmowała, zgodnie ze swoim mandatem oraz z Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską, w celu zapewnienia stabilności cen w strefie euro, były słuszne. Chciałbym także zauważyć, że według naszych przewidywań stopa inflacji w 2009 roku powinna przez kilka miesięcy być bardzo niska w wyniku spadku cen ropy naftowej, co korzystnie wpłynie na siłę nabywczą obywateli strefy euro.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że nieprawdą jest spotykane czasem twierdzenie, jakoby euro przeszkodziło w tworzeniu nowych miejsc pracy. Wręcz przeciwnie: podczas tych pierwszych dziesięciu lat liczba zatrudnionych wzrosła o około 16 milionów – znacznie więcej niż w tym samym okresie w Stanach Zjednoczonych. W samej strefie euro przez ostatnie dziesięć lat powstało dużo więcej miejsc pracy niż w ciągu dekady poprzedzającej wprowadzenie euro.

---

<sup>1</sup> Nationale Bank van België/Banque nationale de Belgique, Deutsche Bundesbank, Central Bank and Financial Services Authority of Ireland, Bank of Greece, Banco de España, Banque de France, Banca d'Italia, Central Bank of Cyprus, Banque centrale du Luxembourg, Bank Centrali ta' Malta/Central Bank of Malta, De Nederlandsche Bank, Oesterreichische Nationalbank, Banco de Portugal, Banka Slovenije, Národná banka Slovenska, Suomen Pankki – Finlands Bank.

**3. Na świecie trwa obecnie poważny kryzys finansowy. Według najnowszych prognoz Komisji Europejskiej PKB strefy euro może w 2009 r. spaść o 1,9% i dopiero w 2010 r. odczujemy niewielką poprawę – i to mimo planów uzdrowienia gospodarki i obniżek stóp procentowych. Jakie czynniki będą Pana zdaniem kluczowe dla odbicia gospodarczego Unii?**

Na podstawie najnowszych informacji przewidujemy, że w najbliższych kwartałach aktywność gospodarcza w strefie euro będzie nadal słaba. Według projekcji makroekonomicznych ekspertów EBC z 5 marca 2009 r. roczna stopa wzrostu realnego PKB strefy euro wyniesie w 2009 r. między -3,2% a -2,2%, zaś w 2010 r. między -0,7% a +0,7%.

W miarę jak zaburzenia finansowe coraz mocniej przenoszą się na sferę realną wraz z dużym spadkiem międzynarodowej wymiany handlowej, gospodarka na całym świecie przechodzi gwałtowne załamanie. W tych warunkach należy oczekiwać, że sytuacja gospodarcza strefy euro będzie przez dłuższy okres bardzo słaba: ograniczenie popytu zewnętrznego uderzy w eksport i inwestycje, natomiast pogorszenie się warunków na rynku pracy i niski poziom zaufania będą prowadzić do spadku konsumpcji. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki można przewidywać, że uzdrawianie gospodarki na przestrzeni 2010 roku będzie postępować powoli, w miarę stopniowej poprawy warunków zewnętrznych i uspokajania sytuacji na rynkach finansowych.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że obecna sytuacja jest szczególnie trudna m.in. z powodu wyjątkowo wysokiego poziomu niepewności. Wierzę jednak, że z czasem niektóre z obserwowanych procesów okażą się dla strefy euro korzystne. Zwłaszcza notowany od połowy 2008 r. bardzo znaczący spadek cen surowców będzie w nadchodzącym okresie nadal wpływać, i to w istotnym stopniu, na realny poziom dochodów, a tym samym na skalę konsumpcji. Ponadto istotne rozwiązania wprowadzone w ostatnich miesiącach w celu przeciwdziałania kryzysowi powinny przyczynić się do odbudowy wiary w stabilność systemu finansowego i do zniesienia ograniczeń w dostępie firm i gospodarstw domowych do kredytów.

Kluczowe znaczenie dla przezwyciężenia obecnej sytuacji w gospodarce będzie mieć także odbudowa zaufania. Rządy i banki centralne w Unii Europejskiej robią, co w ich mocy, by je chronić, budować i umacniać. Z naszej strony zapewniamy, że EBC będzie z determinacją stać na straży stabilności i zaufania.

**4. Jaką rolę może odegrać EBC w walce z recesją? Czy przyjmie politykę zerowych stóp procentowych? Czy można sobie w ogóle wyobrazić zniesienie obowiązującego EBC zakazu monetyzacji długów państw członkowskich lub przedsiębiorstw – takie rozwiązanie wydaje się poważnie rozważać Fed? Czy może Pan wskazać inne rozwiązania, które umożliwią w przyszłości zmniejszenie zadłużenia państw członkowskich, odtworzenie zadowalającego poziomu kapitału banków i dostęp przedsiębiorstw do finansowania? Czy aby uniknąć zastąpienia długu prywatnego długiem publicznym, możemy rozważyć przekształcenie części zadłużenia banków będących w trudnej sytuacji w kapitał akcyjny, co sugerują niektórzy ekonomiści?**

Od sierpnia 2007 r., kiedy rozpoczął się kryzys finansowy, Rada Prezesów EBC, działając szybko i zdecydowanie, stosuje bezprecedensowe środki. Wprowadzono wiele nadzwyczajnych rozwiązań, by wesprzeć funkcjonowanie rynku pieniężnego strefy euro. Rozpoczęliśmy nieograniczone zastrzyki płynności w transakcjach o terminach zapadalności od tygodnia do sześciu miesięcy. Od października 2008 r. obniżyliśmy stopy procentowe EBC w sumie o 275 punktów bazowych. Obniżek o takim charakterze, skali i częstotliwości nie było jeszcze w dziesięcioletniej historii EBC. Chciałbym przy tym podkreślić, że te wyjątkowe decyzje w sprawie polityki pieniężnej były całkowicie zgodne z mandatem EBC, czyli podstawowym zadaniem ochrony stabilności cen przez utrzymywanie stopy inflacji poniżej, lecz blisko 2% w średnim okresie. Jeżeli chodzi o politykę zerowych stóp – o czym już mówiłem przy okazji prezentacji poglądów Rady Prezesów – w naszym odczuciu miałyby ona wiele wad.

Wybiegając w przyszłość, chciałbym podkreślić, że Rada Prezesów EBC zastosuje wszelkie środki, by wypełniać swój mandat również w obecnych, bardzo trudnych warunkach. Będziemy niezmiennie dążyć do trwałego utrzymania średniookresowych oczekiwań inflacyjnych na poziomie odpowiadającym naszej definicji stabilności cen, z korzyścią dla trwałego wzrostu, zatrudnienia i stabilności finansowej. Obywatele Europy mogą być pewni, że EBC jest gotów podjąć wszelkie działania potrzebne do zapewnienia stabilności cen i utrzymania zaufania i że ma po temu możliwości.

**5. Co Pan sądzi o kryzysie finansowym w Europie Środkowej? Jak można pomóc państwom w tym regionie przejść przez ten trudny okres?**

Bardzo uważnie obserwujemy sytuację w Europie Środkowej i Wschodniej. Już podjęliśmy szereg decyzji, na przykład w sprawie podpisania umów pożyczkowych z kilkoma bankami centralnymi tego regionu. Z zadowoleniem też przyjmujemy inicjatywy podejmowane przez inne organizacje międzynarodowe i europejskie w związku z trudną sytuacją gospodarczą i finansową państw w Europie Środkowej

i Wschodniej. Również w nadchodzącym okresie EBC będzie uważnie obserwować rozwój sytuacji w tym regionie.

**6. Pojawiły się obawy co do trwałości strefy euro, która jakoby miała ulec osłabieniu wskutek zadłużenia niektórych państw członkowskich. Czy to prawda?**

Euro trzyma się wyjątkowo mocno. A w odpowiedzi na pytania „Co by było, gdyby...” mogę tylko powiedzieć, że z zasady nie komentuję absurdalnych hipotez. Wierzę natomiast, że państwa członkowskie dotrzymają swoich zobowiązań, także w zakresie polityki fiskalnej.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć kilka faktów i liczb. W odpowiedzi na kryzys finansowy rządy przeznaczyły około 3,5% PKB strefy euro na zastrzyki kapitału i inne formy pomocy dla sektora finansowego, powodujące zwiększenie długu publicznego; dotychczas wykorzystano mniej niż połowę tych środków. Z kolei ogłoszony pułap gwarancji dla obligacji emitowanych przez banki i pożyczek międzybankowych odpowiada w przybliżeniu 20% PKB, z czego wykorzystano około 8%. Rada Europejska na posiedzeniu 11 i 12 grudnia zatwierdziła „Europejski plan naprawy gospodarczej”. Plan ten przewiduje, że z kwoty 200 mld euro (1,5% PKB), potrzebnej na impulsy fiskalne, państwa członkowskie dostarczą 170 mld euro (1,2% PKB); pozostała część będzie pochodzić z budżetu Unii oraz z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Te skoordynowane działania mają pomóc w uzdrowieniu gospodarki przez umocnienie zagregowanego popytu i przyspieszenie wdrażania reform strukturalnych przewidzianych w strategii lizbońskiej. Jednocześnie Rada Europejska potwierdziła, że będzie dążyć do realizacji paktu stabilności i wzrostu oraz do utrzymania stabilności finansów publicznych w średnim okresie.

Jak już wcześniej podkreślała Komisja Europejska i EBC, działania stymulujące powinny być terminowe, dokładnie ukierunkowane i z założeniami doraźnymi; inaczej nie przyniosą pożądanego skutku. Część bodźców wygaśnie samoistnie, ale wycofanie innych nie jest wcale pewne, a wręcz może okazać się bardzo trudne.

W tej sytuacji utrzymanie społecznego zaufania i wiary w stabilność finansów publicznych wymaga od rządów wiarygodnej i konsekwentnej realizacji polityki konsolidacji fiskalnej, czyli ograniczania deficytu budżetowego i długu publicznego; jest to konieczne do uzdrowienia gospodarki i zapewnienia jej wzrostu w horyzoncie średnio- i długookresowym.

**7. Słysząc wezwania do poprawy zarządzania gospodarczego w strefie euro. Co Pan sądzi o tej debacie? Czy i jakie działania należy podjąć w celu zapewnienia lepszego zarządzania gospodarką europejską?**

Trwający kryzys finansowy ponownie wykazał, jak ważne jest trzeźwe i kompetentne zarządzanie w gospodarce na szczeblu krajowym, europejskim i globalnym. Z jednej strony politykę pieniężną w strefie euro wyznacza Rada Prezesów EBC, a wdrażają banki centralne Eurosystemu, z poszanowaniem zasady niezależności usankcjonowanej zarówno w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską, jak i w statucie Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Z drugiej strony – polityka gospodarcza pozostaje w gestii samych państw członkowskich, choć osadzona jest w szerszym kontekście europejskim, uwzględniającym coraz mocniejsze powiązania gospodarcze i finansowe w obrębie wspólnego rynku i UGW, a zwłaszcza pakt stabilności i wzrostu (w odniesieniu do polityki fiskalnej) oraz strategię lizbońską (w zakresie polityki strukturalnej).

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą, pierwsze dziesięć lat funkcjonowania unii gospodarczej i walutowej wykazało, że ten ogólny kontekst europejski wyznacza podstawowe zasady właściwego zarządzania makroekonomicznego oraz wymaga woli politycznej, zwłaszcza w odniesieniu do polityki budżetowej i strukturalnej.

Postulatem paktu stabilności i wzrostu jest, by państwa członkowskie w „lepszach czasach” porządkowały swoje gospodarstwa. Kraje, które w ostatnich kilku latach tego zaniedbały, mają teraz szczególnie wąskie pole manewru w polityce fiskalnej, by móc zaradzić bieżącym problemom. Nawet w okresach wyjątkowych, takich jak obecny kryzys, nie należy zapominać o znaczeniu zrównoważonych w średnim okresie finansów publicznych. A zatem sprawą niezwykle istotną jest w tej chwili określenie strategii pozwalającej powrócić do bezpiecznej sytuacji budżetowej w średnim okresie, tak by nie podważać społecznego zaufania do stabilności finansów publicznych.

Obecna sytuacja uwidoczniała także potrzebę umocnienia potencjału wzrostowego, odporności i zdolności przystosowawczych gospodarek europejskich. Strategia lizbońska wezwała państwa członkowskie do podjęcia niezbędnych reform strukturalnych. Również w tej dziedzinie EBC zdecydowanie popiera działania podjęte w ubiegłych latach i wzywa właściwe władze do przyspieszenia tempa reform. Kryzys finansowy dobitnie ukazał potrzebę realizacji europejskiego programu reform.

W zakresie polityki fiskalnej szczególnie ważna będzie kwestia reform strukturalnych oraz śledzenie zmian wskaźników konkurencyjności, w tym jednostkowych kosztów pracy. Ponadto konieczne będzie prowadzenie przez rządy wzajemnego monitoringu podejmowanych działań. EBC zdecydowanie popiera

wszelkie inicjatywy zmierzające do zwiększenia skuteczności tego monitoringu, który ma decydujące znaczenie dla stabilności i dobrobytu strefy euro.

Dyrektor publikacji : Pascale Joannin

**Fundacja Roberta Schumana**, która została utworzona w 1991 roku, jest organizacją użyteczności publicznej według prawa z 1901 r. i jednym z głównych francuskich centrów badawczych zajmujących się Europą. Rozwija studia nad Unią Europejską i jej politykami oraz propaguje ich wyniki we Francji, w Unii i poza jej granicami. Prowokuje, wzbogaca i stymuluje debatę europejską poprzez swoje badania, publikacje i organizowanie konferencji. Fundacji przewodniczy Jean-Dominique Giuliani.